

Piwnica pod Baranami, OLIMPIADA 80

OLIMPIADA 80

Nikt nie wiedział kiedy wyruszamy
Ciężarówki stały już od rana
Papierosy palone w rękawach
W uszach wciąż dźwięczące słowa kapitana
Kapitana pułkownika generałów
Tylu ich mówiło nam od roku
To zadanie najważniejsze w waszym życiu
Tu nie wolno zrobić fałszywego kroku
Terrorysty i inne swołoczne
Ostrzążęby by nam tutaj wleźć w paradę
Ale wy świadomi i gotowi
Ochronicie tę największą Olimpiadę
I poczuliśmy się nagle bardzo silni
Wzrok nasz twardy stał się jak stalowe szyny
Hej dowódcu ! ? kiedy wyruszamy ?
Zdążymy towarzysze ? zdążymy?
Aż ruszyliśmy przez środek miasta
Stare domy nam kłaniały się obłudnie
Jechaliśmy na zapalonych światłach
Jak kowboje jak w samo południe
Blady strach padł na zamachowców
Poznikali jak przy jasności cienie
No rzebiata! ? złazić z ciężarówek
Otaczamy stadion pierścieniem
A gdy kiedyś padnie taki rozkaz
Wtedy ziemię kordonem otoczymy
I niech żadne wrogie siły się nie łudzą
Zdążymy towarzysze ? zdążymy !